

Sygn. akt III AUa 778/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba (spr.)
Sędziowie:	SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Horbulewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem zainteresowanego Z. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 stycznia 2015 r.,
sygn. akt VII U 2560/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od ubezpieczonej A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 778/15

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 09 sierpnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, iż ubezpieczony Z. M. jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. R. A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od dnia 20.08.2012 r. do dnia 30.08.2012 r. i od dnia 10.09.2012 r. do dnia 28.09.2012 r. Pozwany jednocześnie ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne ubezpieczonego za powyższe okresy.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Zakład Handlowo Usługowy (...) w G., żądając jej zmiany poprzez orzeczenie, iż ubezpieczony nie podlegał w spornych okresach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych z płatnikiem umów o dzieło, jako wykonawca dzieła na rzecz płatnika, jak również wnosząc o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ ubezpieczeniowy wniósł o oddalenie odwołania, wezwanie do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego, zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych – podtrzymując argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu spornej decyzji.

Postanowieniem z dnia 23 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego ubezpieczonego Z. M., którego prawa i obowiązki zależą od rozstrzygnięcia niniejszej sprawy,

Sąd Okręgowy w Gdańsku – Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r. oddalił odwołanie A. K. (sygn. akt VII U 2560/13).

Sąd Okręgowy orzekł na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

Płatnik A. K. od dnia 23 sierpnia 2011 r. prowadzi pod firmą Zakład Handlowo Usługowy (...) z siedzibą w G. działalność gospodarczą w przemyśle okrętowym w zakresie obróbki mechanicznej elementów metalowych – budowy elementów statków na zlecenie armatorów jako podwykonawca. Współpracuje ona z firmami stoczniowymi, początkowo pod adresem G., ul. (...), a następnie jako główne miejsce wykonywania działalności wskazując G. przy ul. (...).

Obecnie płatnik zatrudnia 11-13 osób na podstawie umowy o pracę. Współpracuje z kowalami, monterami, spawaczami, traserami, szlifierzami.

Firma skarżącej współpracuje nadto co miesiąc, pomijając osoby zatrudnione na umowę o pracę, z innymi osobami, które są zatrudniane na umowę o dzieło lub umowę zlecenia - zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi - w zależności od ilości zleceń aktualnie realizowanych przez płatnika na zasadzie podwykonawstwa dla stoczni. Do tych zleceń dobierani są odpowiednio pracownicy o określonych kwalifikacjach zawodowych na potrzeby wykonania konkretnych prac w konkretnych terminach.

Ubezpieczony Z. M. współpracował z płatnikiem Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. zawierając umowy nazwane „umowami o dzieło”. Ubezpieczony zawarł z płatnikiem umowę o dzieło nr (...) z dnia 20 sierpnia 2012 r. na okres od dnia 20 sierpnia 2012 r. do dnia 30 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było zespawanie usztywnień lebkowych zgodnie z dokumentacją. Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy zaś ukończenie ostatniego dnia umowy. Ubezpieczony jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: usztywnienia lebkowe, dokumentację, media, miejsce wykonania, z których, po zakończeniu wykonywania dzieła winien rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić nie zużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego. Odbiór dzieła nastąpić miał w siedzibie wykonawcy na podstawie protokołu przekazania. Ubezpieczony za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 1.400 zł – pomniejszone o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy. Wykonanie dzieła mogło być powierzony innej osobie – przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za

własne. W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą ubezpieczony winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację.

W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określone jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – ubezpieczony podpisał wydrukowane pismem maszynowym oświadczenie, iż nie wnosi on o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała także rachunek, opiewający na kwotę 1198 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 30 sierpnia 2012 r. – podpisany przez płatnika i ubezpieczonego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z dnia 20 sierpnia 2012 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako datę ukończenia wykonywania umowy. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej karcie papieru co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z daty jak wyżej – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i ubezpieczony. Z tytułu wykonania dzieła ubezpieczony otrzymał ustalone wynagrodzenie.

Ubezpieczony nadto zawarł z płatnikiem umowę o dzieło nr (...) z dnia 10 września 2012 r., której przedmiotem było spawanie, szlifowanie sekcji okrętowej zgodnie z załączoną dokumentacją (brak przedmiotowej umowy w aktach ubezpieczeniowych).

W ramach zawartych umów zainteresowany montował usztywnienia łebkowe, wiązary, nakładki, węzłówki. Usztywnienie łebkowe to płaskownik w kształcie litery L, służący do usztywnienia montowanej konstrukcji. Wiązar to element konstrukcyjny blachy służący do wzmacniania pokładów. Nakładki to elementy, które nakłada się w miejscu przejścia usztywnień łebkowych przez wiązary i ściany. W. dzielące się na proste i gięte służą do łączenia ścian z pokładem i łączenia wiązarów.

Ubezpieczony wykonywał też obróbkę materiałów w postaci szlifowania i dopalania oraz spawania sekcji.

Dokonując doboru współpracowników pod kątem realizacji danego zlecenia swojego kontrahenta, R. K. – pełnomocnik płatnika – w drodze negocjacji ustalał

z poszczególnymi współpracownikami zakres prac koniecznych do wykonania oraz wysokość ich wynagrodzenia – w postaci roboczogodzin technologicznych potrzebnych na wykonanie pracy, powyższe ustalenia znajdowały odzwierciedlenie w treści zawartych umów -

tak co do zakresu zadań i prac do wykonania, jak i co do wynagrodzenia. Po wykonaniu pracy następował odbiór dzieła, a ewentualne poprawki były wykonywane na koszt przyjmującego dzieło – dopiero po tym wypłacano współpracownikowi wynagrodzenie. Czasami dochodziło do wypłaty wynagrodzenia dodatkowego, które wynikało z faktu zmiany w trakcie wykonywania przedmiotu umowy specyfikacji budowanej jednostki zgodnie

z sugestiami armatora. Osoby współpracujące z płatnikiem, tak jak ubezpieczony, nie były w swojej pracy bezpośrednio nadzorowane – wykonując umowę na podstawie dokumentacji

i rysunków technicznych. Pracownik płatnika sprawdzał postęp prac w miarę zbliżania się terminu zakończenia prac – celem ustalenia odbioru prac przez kontrolę jakości. Płatnika nie interesowały godziny pracy i pora dnia wykonywania pracy – przy czym współpracownicy wiedzieli, że muszą zmieścić się w umownym terminie i dopasować godziny pracy do godzin pracy stoczni, na terenie której wykonywali prace. Dopuszczalne było wykonywanie umów

o dzieło przez osoby trzecie, przy czym wówczas dany współpracownik płatnika musiał nadzorować ową osobę trzecią i odpowiadał przed płatnikiem za jakość wykonania tej pracy. Ubezpieczony, podobnie jak każdy pracujący na rzecz wnioskodawczyni, był odpowiednio przeszkolony i zapoznany z ryzykiem pracy na danym stanowisku z uwagi na specyfikę pracy – na terenie stoczni. O zatrudnieniu decydowało polecenie, jak również fakt posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Wynagrodzenie współpracowników ustalane było ogólnie przed przystąpieniem do wykonywania danej umowy, podobnie jak w zakresie terminu wykonania pracy. R. K. informował osoby, z którymi w imieniu płatnika zawierał umowy o współpracy, iż forma współpracy w postaci umowy o dzieło nie rodzi dla nich uprawnień w zakresie ubezpieczeń społecznych. Wynagrodzenie płatnik ustalał przez swojego pełnomocnika według własnego uznania, mając na uwadze zakres koniecznych do wykonania na całej jednostce prac, budżet, jakim dysponował – dokonując jego podziału na poszczególne sekcje i na tej podstawie proponując współpracownikom konkretne kwoty tytułem wynagrodzenia za wykonanie wskazanych w umowach prac.

W okresie od dnia 08 kwietnia 2013 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r. pozwany organ ubezpieczeniowy przeprowadził u płatnika Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego prawidłowości i terminowości opracowania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe oraz wystawiania zaświadczeń lub zgłaszanie danych do celów ubezpieczeń społecznych. Kontrolą objęto czasookres od sierpnia 2011 r. do lutego 2013 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym zainteresowanego Z. M. – z którymi w okresie objętym kontrolą zawierał umowy cywilnoprawne zwane „umowami o dzieło”.

Jak ustalono, żaden z ubezpieczonych w spornym okresie nie posiadał odrębnego tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

W wyniku kontroli ustalono, iż w dniu 01 września 2011 r. płatnik składek zawarł:

- umowę o współpracy z (...) Ltd spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w zakresie wykonania prac przez wykonawcę z materiałów powierzonych przez zleceniodawcę zgodnie z dostarczoną dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną w zakresie usług montersko – spawalniczych, ślusarskich, szlifierskich i elektrycznych, prac porządkowych, montażu rusztowań i podestów roboczych oraz nadzoru nad pracami montersko – spawalniczymi,

- umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji (...) Ltd. sp. z o.o. w G. w zakresie prac montersko-spawalniczych,

- umowę o współpracy z (...) sp. z o.o. w G. w zakresie wykonania przez wykonawcę z materiałów powierzonych przez zleceniodawcę zgodnie z dostarczoną dokumentacją konstrukcyjną i technologiczną konstrukcji w zakresie usług spawalniczych.

Pismem z dnia 13 maja 2013 r. płatnik Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli z dnia 30 kwietnia

2013 r., sporządzonego przez organ rentowy, w których przedstawił argumentację wskazującą jednoznacznie na okoliczności, iż zakwalifikowanie badanych umów o dzieło jako umów o świadczenie usług w rozumieniu kodeksu cywilnego nie jest prawidłowe.

W odpowiedzi na pismo płatnika organ rentowy pismem z dnia 05 czerwca 2013 r. poinformował płatnika, że nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń.

Decyzją nr (...) z dnia 09 sierpnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, iż ubezpieczony Z. M. jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. R. A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od dnia 20.08.2012 r. do dnia 30.08.2012 r. i od dnia 10.09.2012 r. do dnia 28.09.2012 r. Pozwany jednocześnie ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne ubezpieczonego za powyższe okresy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także dokumentów zawartych w aktach pozwanego organu ubezpieczeniowego, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd oparł również swoje rozważania na analizie umów o dzieło znajdujących się w aktach ZUS dotyczących zainteresowanego Z. M..

Zeznania przesłuchanych w sprawie osób: skarżącej A. K. oraz świadków R. K. i M. P. Sąd Okręgowy ocenił jako wiarygodne co do zasady, aczkolwiek zaznaczył, że świadek M. P. nie posiadał wiedzy co charakteru pracy ubezpieczonego Z. M..

Wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka K. Z. (1) i M. R. został przez skarżącą cofnięty pismem procesowym z dnia 16 grudnia 2014 r., zaś wniosek o przesłuchanie świadków P. M., W. R. i G. T. został cofnięty przez skarżącą na rozprawie.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Apelacyjny wskazał, iż mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych – zasadnicze znaczenie posiada zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. A. K., skarżąc decyzję ZUS i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna zatem w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie skarżąca nie zdołała obalić ustaleń dokonanych przez pozwanego, sprowadzając się do stwierdzenia, że umowy o dzieło zawarte ze Z. M. były w istocie umowami zlecenia.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Sąd I instancji stwierdził, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły zainteresowanego z płatnikiem A. K., przy czym oceny zakresu i przedmiotu powyższych umów dokonać trzeba było w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typów umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Przepis art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.).

Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Według art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecnictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację

(por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93).

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (por. IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego

do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony. Końcowy rezultat umowy o dzieło, czyli samo dzieło, powinno być dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech określone w zawartej przez strony umowie.

Dokonując zatem niejako rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia Sąd I instancji wskazał, iż istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa

o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 września 2013 r., III AUa 244/13). Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym

do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze

jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy

i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 października 2013 r., III AUa 331/13). Dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 października 2013 r., III AUa 330/13).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego postępowania Sąd Okręgowy uznał, iż żadna z umów łączących zainteresowanego z płatnikiem nie spełnia kryterium umowy o dzieło. Nie sposób jest bowiem mówić o osiągnięciu określonego, zindywidualizowanego i weryfikowalnego rezultatu w sprecyzowanym terminie.

Przedmiotem umowy z dnia 20 sierpnia 2012 r. było spawanie usztywnień łebkowych, zaś przedmiotem umowy z dnia 10 września 2012 r. było wykonanie spawania sekcji okrętowej. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż powyższe czynności nie doprowadziły

do powstaniu konkretnego dzieła w znaczeniu materialnym czy niematerialnym, lecz wskazywały na rodzaj prac, jakie miał ubezpieczony do wykonania.

Dokonując powyższej oceny i zakwalifikowania spornych umów, Sąd I instancji bazował na zeznaniach świadka R. K. – przedsiębiorcy z wieloletnim doświadczeniem w branży stoczniowej, znającym specyfikę i charakter poszczególnych prac, który w sposób bardzo obrazowy przedstawił Sądowi, na czym ww. prace polegały. Przedmiotem spornych umów nie było, zdaniem Sądu, stworzenie dzieła – a jedynie określone działanie w określonym czasie, zaś charakter prac wykonywanych przez zainteresowanego był jednorodząjowy i powtarzalny. Oceniając czynności, jakie wykonywał zainteresowany, Sąd przyjął, iż przedmiotowe umowy cywilnoprawne z uwagi na swoją treść, jak i charakter wykonywania czynności w ramach tych umów, wyczerpują znamiona określone dla umowy zlecenia, kładąc nacisk na staranność działania.

Powyższe znajduje potwierdzenie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w z dnia 4 lutego 2014 r. (sygn. akt III AUa 333/13), w uzasadnieniu którego Sąd ten wskazał, że produkcja składająca się z poszczególnych etapów polegających na przygotowaniu, czyszczeniu, składaniu, spawaniu elementów przeznaczonych do wykonania dzieła nie jest wykonaniem dzieła, jeżeli te etapy wykonywane są przez różne osoby i nie prowadzą do powstania zindywidualizowanego zakończonego przedmiotu.

W tych okolicznościach pozwany organ ubezpieczeniowy trafnie podnosił, zdaniem Sądu, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło lub zlecenia nie może przesądzać nadanie jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie samego przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Takich celów skarżąca nie wykazała w przypadku umów zawartych z zainteresowanym Z. M., a to na niej zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu - wynikającym z dyspozycji art. 6 k.c. - powyższy obowiązek spoczywał.

Sąd stwierdził, że charakter prac świadczonych przez ubezpieczonego w ramach zawartych z płatnikiem umów wyklucza zakwalifikowanie tychże jako umów o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy o zleceniu, a zatem zgodnie z przywołanym na wstępie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zainteresowany, jako osoba wykonująca umowy zlecenia, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

Z tych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z cytowanymi wyżej przepisami orzekł, jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

W punkcie 2 wyroku Sąd, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 3 ust. 1 w związku z P 5 i 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490 ze zm.), zgodnie z wnioskiem pozwanego, obciążył skarżącą A. K. jako stronę przegrywającą, kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości 60 zł, zasądzając je w stawce minimalnej, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień złożoności sprawy, nakład pracy pełnomocnika oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i dokonania jej rozstrzygnięcia.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek – A. K., zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na przyjęciu, że przedmiotem umowy łączącej skarżącą z zainteresowanym było podjęcie określonych działań przez zainteresowanego, a nie osiągnięcie konkretnego wyniku prac w postaci wykonania określonego dzieła,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. poprzez uznanie, że skarżącą z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarte umowy miały cechy umowy o dzieło,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 z zm.) (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) poprzez uznanie, że Pan Z. M. podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązały go z skarżącą umowy o dzieło,
4. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wywiedzenie, że skarżącą z zainteresowanym łączyła umowa o dzieło, w przypadku gdy strony umówiły się na osiągnięcie przez zainteresowanego konkretnego rezultatu oraz poprzez uznanie, że dziełem może być tylko przedmiot mający wyjątkowy charakter tj. ocena dowodów wbrew zasadom logicznego rozumowania,
5. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na skarżącą ciężaru udowodnienia, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło podczas, gdy to na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ciążył obowiązek wykazania, że łącząca strony umowa była umową starannego działania oraz poprzez uznanie, że skarżącą łączyły z zainteresowanym umowy o świadczenie usług podczas, gdy fakt ten nie został w żaden sposób udowodniony,
6. naruszenie prawa procesowego tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nie przyznanie na rzecz skarżącej kosztów postępowania podczas gdy odwołanie skarżącej było zasadne.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji w ten sposób, że zainteresowany Z. M. nie podlega u płatnika składek Z.H.U. (...) A. K. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach od 20-08-2012 r. do 30-08-2012 r. oraz od 10-09-2012 r. do 28-09-2012 r., jak również o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II poprzez orzeczenie obowiązku zwrotu na rzecz skarżącej kosztów postępowania i o zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej postępowania kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelująca obszernie uzasadniła podniesione w apelacji zarzuty.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych tj. w oparciu o § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja A. K. nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane

w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez A. K. z zainteresowanym Z. M. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy

i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je

do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna.

Tymczasem odwołująca w treści apelacji nie tylko nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów,

a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim nie wskazuje dowodów, które jej zdaniem zostały ocenione z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 k.p.c. Odwołująca, formułując zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów tj. art. 233 k.p.c.,

w istocie podważa dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowanym Z. M.. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa

i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, wskazuje jednoznacznie, że stanowi jedynie polemikę z zasadniczo prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne (poza wskazanymi powyżej wyjątkami) i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie

w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Zajmując stanowisko w przedmiocie naruszenia art. 6 k.c. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał

na skarżącą, gdyż postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy winna znaleźć zastosowanie zasada wyrażona w art. 232 zd. 1 k.p.c., z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przypadku,

gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązкови musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy Sąd I instancji trafnie przyjął,

iż wnioskodawczyni skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych

dla niej ustaleń, winna była w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych,

ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności

i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym

w odwołaniu od decyzji. Sądowi II instancji znane jest stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, I UK 269/06, LEX nr 577848. Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie

do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli. Stanowisko to nie ma jednak zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem organ rentowy nie przyjmował składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak,

że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy,

ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych.

W kontekście podniesionego w apelacji zarzutu należy zwrócić uwagę, że często zdarza się,

iż zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany

przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej.

Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornej umowy wynika, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, podkreślić należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione

w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy

(por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski

[w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerki [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest

na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie

o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to,

że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza

jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług, których przedmiotem było zespawanie usztywnień lępkowych oraz spawanie i szlifowanie sekcji okrętowej. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje, iż zainteresowany w określonym czasie miał wykonywać powtarzalne czynności, które podlegały dalszej obróbce w ramach wykonywania konkretnej sekcji statku.

Wykonywane przez zainteresowanego prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, stanowiły jedynie elementem całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na indywidualne zamówienie. Użyte w omawianych umowach sformułowania są bardzo ogólne i opisują jedynie, jakie czynności należy wykonać. Oczywistym jest, że właśnie statek, czy też poszczególne sekcje statku - a nie montowane przez zainteresowanego usztywnienia lępkowe, wiązary, nakładki czy węzłówki bądź też wykonywane przez niego czynności polegające na szlifowaniu, dopalaniu i spawaniu - były dziełem (w rozumieniu prawnym), przy czym na ostateczny rezultat tak określonego dzieła wpływ miała praca wielu pracowników, którzy indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Zainteresowany zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją konstrukcji, dany element wykonany przez zainteresowanego podlegał zarówno uprzedniej, jak i dalszej obróbce. Celem umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie budowy statku czy też jego określonej sekcji. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Z uwagi na rodzaj prac koniecznych do wykonania sekcji statku, w tym w szczególności gabaryty poszczególnych elementów, oczywistym jest, że tego rodzaju prace wykonuje się w grupie pracowników. Świadek R. K. przyznał zresztą, iż firma zajmuje się budowaniem sekcji okrętowych, które następnie przesyłane są do armatora, przy czym, zainteresowany wykonywał element konstrukcji sekcji. Nie można zatem przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych pracowników, których to prace były poddawane modyfikacjom. Dodać również trzeba, iż dzieło musi być precyzyjnie określone, nie wystarczy wskazanie, że wykonawca ma wykonać określone czynności. Rezultat w umowie o dzieło musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Mając na uwadze przedmiot działalności odwołującego się przedsiębiorstwa oraz przedmiot zawartych z zainteresowanym umów, Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, iż czynności wykonywane przez

zainteresowanego stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych czynności, prowadzących zresztą do pewnego wymiernego efektu, które jednak w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia całościowego i samoistnego przedmiotu.

Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy A. K. a Z. M. umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), albowiem ich zawarcie nie wynikało z chęci spełnienia przesłanek umowy o dzieło, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany realizując sporne umowy jako osoba wykonująca umowę o świadczenie usług, podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Stąd też wypływa wniosek,

że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

W pkt II wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od A. K. na rzecz ZUS Oddział w G. kwotę 120,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).